

Żydzi – handlarze organami ludzkimi

3 października 2019

Handel organami ludzkimi jest zakazany. Mimo to rozwija się, jak nigdy w dziejach. W globalnej sieci handlu ludzkimi narządami ludzie bogaci przedłużają sobie życie kosztem biednych. Problem w tym, że po śmierci człowieka nie można pobrać narządów ukrwionych...

Wszystkie takie narządy pobiera się od osoby z jeszcze bijącym sercem, która formalnie jest już nazywana zmarłą. 27% kardiochirurgów dokonujących transplantacji jest przekonanych, że pobiera serce od żywej jeszcze osoby. Główne mafie handlarzy żywym towarem stanowią izraelscy Żydzi współpracujący z Mosadem.

PIENIĄDZE, PIENIĄDZE, PIENIĄDZE...

W wielu krajach, np. w Niemczech, w czasie transplantacji jest obowiązek podania dawcy środków znieczulających. W Izraelu takiego obowiązku nie ma. Dawcy podaje się tylko środki zwiotczające, które powodują, że nie będzie się on ruszał w trakcie pobierania. Zmarły może jeszcze bowiem odczuwać ból.

Za tą praktyką kryją się ogromne pieniądze. W Stanach Zjednoczonych z jednego ciała ludzkiego można uzyskać kwotę w wysokości 2 mln dolarów. W cenę wliczane są narządy człowieka z bijącym jeszcze sercem (wątroba, nerki, płuca, serce itp.). Natomiast po śmierci z martwych zwłok pobiera się skórę, ścięgna, powięzi, chrząstki, kości, soczewkę, rogówkę itp. W Europie jedna nerka kosztuje do kilkudziesięciu euro. Najczęściej handel narządami prowadzony jest w podziemiu przestępczym. I tak np. w Rio de Janeiro miesięcznie odnajduje się – często w kubłach na śmieci – ponad 200 trupów dzieci z wyciętymi nerkami czy sercem.

W Rosji kwitnie handel organami pobranymi szczególnie od młodych Czeczenów, często wybranych przez „klienta”, lub od dzieci – sierot mieszkających na ulicach wielkich miast. Jedyne legalne, czyli zgodne z prawem krajowym, lecz nie międzynarodowym, procedury kupowania narządów ma miejsce w Chinach. Można tu „zamówić” organy u władz państwowych. Organy pobierane są od skazanych na karę śmierci. Z kolei kara śmierci wykonywana jest tak, aby nie uszkodzić zamówionych narządów. Ciała skazańców zasilają chińskie oddziały transplantologii. Oficjalna cena „nowej nerki” w chińskiej klinice wynosi 350 000 dolarów i obejmuje koszty leczenia. W przypadku, gdy pacjent sprowadza własnego dawcę nerki, cena spada do 55 000 dolarów. Całość „leczenia” organizuje chińska agencja Cn Transplant.

MOSHE HAREL ŻYDOWSKI HANDLARZ NARZĄDAMI LUDZKIMI

Na Cyprze nieoczekiwanie aresztowano poszukiwanego od ośmiu lat międzynarodowymi listami gończymi Izraelczyka Moshe Harela, który był „mózgiem” międzynarodowej siatki przestępczej prowadzącej nielegalny przemyt ludzkich organów. Sześciu innych Izraelczyków jest poszukiwanych w związku z organizacją handlu organami w Kosowie i kilku innych krajach. Prezydent Kosowa Hashim Thaçi również może stanąć przed trybunałem specjalnym w Hadze.

Trybunał, stworzony w następstwie raportu Rady Europy zredagowanego przez szwajcarskiego deputowanego Dicka Marty’ego w 2010 r., ma wkrótce przedstawić pierwsze oskarżenia i sądzić członków mafii, która przez wiele lat zajmowała się eksportem pobieranych nielegalnie organów do Izraela i Stanów Zjednoczonych. Sprawa jest bardzo delikatna, gdyż raport Marty’ego wskazuje na współnictwo w tym procederze obecnego prezydenta Kosowa Hashima Thaçiego i w ogóle części władz kosowskich oraz agencji izraelskiego Mosadu.

Według ustaleń raportu, Taçi, który stał na czele kosowskich oddziałów zbrojnych UCK finansowanych przez Stany Zjednoczone, zajmował się przemytem ludzkich organów już w czasie natowskiej wojny przeciw Jugosławii, która doprowadziła do powstania w Europie drugiego państwa albańskiego. Taçi miał wraz ze współnikami z Izraela zorganizować pobieranie organów z ciał setek zabijanych w tym celu więźniów kosowskiej partyzantki, głównie Serbów i Romów. Więźniów, przypadkowych ludzi, przewożono jeszcze żywych do sąsiedniej Albanii, gdzie pobierano organy i wysyłano za granicę.

Aresztowanie Harela powinno pomóc w wyjaśnieniu, jak mafia mogła działać na Bałkanach tyle lat (do 2009 r.). Podejrzane są nie tylko władze Kosowa, ale nawet

Żyd Bernard Kouchner, francuski szef misji ONZ w Kosowie w latach 1999-2001, który miał przemykać oko na tę działalność.

Mafia kosowsko-izraelska korzystała z niezwykłego przebicia, zysku ok. 600 proc. na handlu organami, kiedy po wojnie trzeba było za nie płacić dawcom. Płacono np. ok. 15 tys. euro za nerkę, podczas gdy sprzedawano ją za 100 tys. Izrael jest bardzo chłonnym rynkiem, gdyż Żydzi z powodów religijnych nie zgadzają się na ogół na oddawanie swoich organów.

W ubiegłym roku liczba zabiegów przeszczepów narządów wzrosła o prawie 30%, ale liczba dobrowolnych dawców altruistycznych ze względu na uratowanie życia wzrosła nieznacznie.

A oto, co dzieje się w rzeczywistości. Rzekomo altruistyczni dawcy...

FILM O PŁATNYCH PRZESZCZEPACH USUNIĘTY...

Drastyczny film z sali operacyjnej został usunięty z YouTube. Pokazywał dziewczynkę około trzech lat. Dziewczynka krzyczy z obawy, co się z nią stanie. Koszmar dziecka kończy się

śmiercią. Dwóch mężczyzn, którzy są Żydami, niczym krwiożercze demony, rozcinają żyjące ciało dziecka i pobierają organy do przeszczepu. W sali, gdzie oprawcy dokonują rzezi, są liczne worki na śmieci z częściami organów z ciał innych dzieci zabitych w ten sam sposób.

Libańska gazeta „Ad-Diyar” poinformowała, że władze tureckie transportują małe dzieci i rannych Syryjczyków, do szpitali tureckich w Antalya i Iskenderun. Transport ludzi z przeznaczeniem na organy kontrolowany jest przez turecką policję i służby specjalne.

Z rannych Syryjczyków, po znieczuleniu, chirurdzy pobierają zamówione wcześniej przez Żydów narządy, a następnie są zabijani i grzebani gdzieś przy tureckiej granicy.

Gazeta prowadząca śledztwo informuje, że wiele krajów europejskich zamawia organy przez żydowską mafię z siedzibą w Izraelu. Potwierdzili to syryjscy lekarze, którzy przybyli z Niemiec, Francji i Belgii, aby zadbać o rannych.

Gazeta ad-Diyar podkreśla, że Federalna Służba Bezpieczeństwa FSA, wie o całym procederze. Syryjczycy z regionu Aleppo przewożeni są do tureckich szpitali, gdzie czyha na nich śmiertelne niebezpieczeństwo.

FSA współpracuje z niektórymi syryjskimi karetkami, które transportują rannych do szpitali w Turcji, gdzie organy pacjentów są usuwane i sprzedawane. Wiele znalezionych ciał pozbawionych jest narządów, jak oczy i nerki itp.

Had-Diyar, ujawniła, że niektórzy tureccy lekarze potwierdzili, że spośród 60.000 rannych cywilów i żołnierzy, których przewieziono z Izraela do Turcji, organy zostały usunięte z 15,622 ciał. Ich ciała zostały wysłane z powrotem do Syrii, by je pochowano.

ZBRODNIARZ ŻYDOWSKI RABIN ICCHAK LEVI ROSENBAUM NAZYWANY „KOSHER NOSTRA”

We wrześniu 2009 roku, policja New York rozbiła gang przestępców, który składał się z Żydów. Szef grupy przestępczej, nazywany „kosher nostra”, był rabinem Icchak Levi Rosenbaum z Brooklyn (Nowy Jork).

Dochodzenie wykazało, że algierskie dzieci były uprowadzone w zachodnich regionach Algierii. Następnie zostały one przetransportowane do Maroka, gdzie miejscowi „chirurdzy” wycinali nerki i inne organy. Po zbrodniczym zabiegu, „materiał” został przemycony do Izraela, gdzie został sprzedany w cenie od 20 do 100 tysięcy dolarów za nerkę oraz 400 tysięcy dolarów za wątrobę i oczy.

W efekcie pięć amerykańskich rabinów, trzech burmistrzów miast i dwóch członków Zgromadzenia Ustawodawczego New Jersey zostali aresztowani przez funkcjonariuszy FBI. Aresztowania były wynikiem dwuletniego międzynarodowego śledztwa Stanów Zjednoczonych i Szwajcarii. Śledztwo wykazało liczne przypadki korupcji, szantażu politycznego, pranie brudnych pieniędzy i handlem ludzkimi organami.

ŻYDZI I „CZARNA TRANSPLANTOLOGIA”. ŚCIAĞANIE GOJÓW Z CAŁEGO ŚWIATA DO IZRAELA W CELU POBRANIA ORGANÓW

Ukraina. Transporty zasobów ludzkich z ciał „ukraińskiego gojów”?

Według agencji Bloomberg, Izrael sprowadzał transporty „gojów” z Azerbejdżanu, Białorusi, Brazylii, Mołdawii, Nikaragua, Peru, Rumunii, Turcji, Uzbekistanu, Ukrainy, Filipin, RPA,

Ekwadoru w celu pobrania organów.

W 2009 roku ukraiński pisarz Wiaczesław Goodin oskarżył Izrael o porwania 25.000 ukraińskich dzieci, a masowa demonstracja odbyła się w pobliżu izraelskiej ambasady w Kijowie pod hasłem: „Ukraina nie jest w Strefie Gazy, nie można nam porywać dzieci.” W 2015 roku szef gminy żydowskiej w Charkowie Eduard Khodos powiedział, że głównym efektem „rewolucji godności” jest to, że „306 deputowanych Rady Najwyższej Ukrainy ma prawo do izraelskiego obywatelstwa.

Ukraiński filozof i pisarz Wiaczesław Gudim na spotkaniu Akademii oskarżył Izrael, że przez dwa lata ponad 25.000 ukraińskich dzieci było ofiarami „polowania na organy”

Na poparcie swoich słów, Gudim opowiedział historię ukraińskiego obywatela, który wyjechał do Izraela w poszukiwaniu 15 ukraińskich dzieci, które rzekomo zostały przyjęte przez miejscowe rodziny zastępcze. Według tego źródła, dzieci nie odnaleziono, a ślady dochodzenia doprowadziły go do izraelskich szpitali chirurgicznych. Dzieci wyparowały i nigdzie nie można ich było znaleźć. Ślad po dzieciach urywa się w izraelskich szpitalach. Goodin powiedział, że tego rodzaju informacje powinny być dostępne dla wszystkich Ukraińców, tak aby dowiedzieć się prawdy, co stało się z ukraińskimi dziećmi.

Dochodzenie nie zostało przeprowadzone przez oficjalne organy izraelskie, a komunikat na izraelskich stronach internetowych został skasowany.

W 2007 roku wybuchł skandal na Ukrainie, sprawcą był obywatel izraelski Michael Zis, oskarżony o handel organami do przeszczepów. ZIS został zatrzymany w dniu 13 października 2007 w Doniecku na wniosek organów ścigania. Oskarżono go o rekrutację dawców do transplantacji organów ludzkich. Jednak żydowski „biznesmen” został przewieziony do Izraela po interwencji Julii Tymoszenko, a po przybyciu do Tel Awiwu, Zis

został zwolniony.

Należy zauważyć, że żydowski proceder „czarnej transplantologii” był również ukierunkowany także na Serbów i Palestyńczyków.

SERBIA, KOSOWO 1998-2008, „PRAWO CARA” – ZUŻYTE CIAŁO

W Izraelu już od kilku dziesięcioleci aktywnie działa „szeroko znana w wąskich kręgach” klinika transplantologii, gdzie za dobre pieniądze bez kolejki, można zmienić „zużyte ciało”. Rynek ten był szczególnie aktywny w latach 1998-99. Wysyłano wówczas ciała Serbów. W zbrodniczy proceder osobiście był zaangażowany „Lider Demokratycznej Partii Kosowa” Hashim Thaciego. Okrucieństwem, jakim się wykazał nadano mu przydomek „węża”. Potem został premierem Kosowa. Wprowadził tzw. „Prawo cara”. Wolno zabijać gojów i ich dzieci.

W swojej nowej książce, Żyd Ishak Shapiro, szef jesziwy „Yeshoef Khai” jesziwy, zadaje pytanie: „Kiedy Żydowi wolno zabijać gojów (nie-Żydów)?”

Odpowiedź IT: prawie zawsze. Nawet jeśli mówimy o bardzo małych dzieciach.

Książki „Prawo cara” nie można znaleźć na półkach w zwykłych sklepach lub w katalogach produktów drukowanych, Pierwsza strona książki zawiera opinie rabinów Icchaka Dov Lior Ginzburg, Yaakov Yosef i innych.

Książka jest rozprowadzana za pośrednictwem Internetu, można ją również nabyć w jesziwie, kierowanej przez Icchaka Szapiro. 230-stronicowy „przewodnik zabijania gojów” (ta książka nazywa się w „Maarive”) kosztuje tylko 30 szekli.

Autor rozpoczyna od przypomnienia, że istnieje zakaz zabijania nie-Żydów, ale jest to dozwolone . Przypomina nam, że Żyd musi

przestrzegać Siedem Przykazań synów Noego. „ Nie ma zakazu zabicia goja, który naruszył przykazanie”. Autor pisze, a ponadto podkreśla, że morderstwo w tym przypadku możliwe jest dopiero po odpowiedniej decyzji sądowej.

Morderstwo nie-Żyda, według rabina, jest również możliwe, gdy „stwarza zagrożenie dla ludzi z Izraela.”

Rabin mówi również, że nie-Żyd może być zabity, jeśli zostanie zabity przez Żyda.

Wreszcie, Icchak Shapiro analizuje sytuację, w której dopuszcza się zabijanie „dzieci złoczyńców”. Mówi, że można to zrobić, kiedy dorosną. Dopuszczalne jest zabicie dzieci nieżydowskich liderów w celu zwiększenia presji na rodziców.

Gazeta zauważa, że Icchak Ma'ariv Shapiro nigdy nie używa słowa „Arab” lub „Palestyńczyk” w swojej książce. Ale w gazecie znajduje się fraza: „Ten, kto jest w temacie, będzie w stanie zrozumieć.”

Kilka dni temu na Cyprze aresztowano – na podstawie międzynarodowego nakazu aresztowania – niejakiego Moshe Harela – Żyda, szefa międzynarodowego gangu specjalizującego się w handlu organami ludzkimi. Był on on 10 lat poszukiwany przez organy ścigania Kosowa. Tamtejsza policja zarzuca mu zorganizowania w 2008 r. w Priistinie – stolicy Kosowa – kliniki medycznej, w której dokonywano operacji pozyskiwania nerek w celach komercyjnych. „Pacjentami” owej kliniki były ubogie osoby z Europy Wschodniej i Azji , którym za sprzedaż organu miano oferować 15 tysięcy euro. Po dokonaniu zabiegu wycięcia narządu, ofiary takich praktyk pozostawiane były bez żadnej opieki lekarskiej i traktowano je „jak śmieci”. Biorcami organów jak wyżej byli głównie Żydzi izraelscy, gotowi płacić po 100 tysięcy euro za organ.

RABIN SAUL KASSIN SYPIE – IZRAELSKI LEKARZ ZBRODNIARZ ZAKI SCHAPIRO

Rabin Saul Kassin zaczął sypać. Światowe media żyją opowieściami o mafii z Brooklynu.

W Polsce cała ta historia niewiele czytelnikom mówi, dlatego postanowiłem napisać o aferze Kassina kilka słów.

Dwóch polskich filmowców: Maciej Grabysa i niżej podpisany, od dawna chodziło tropami rabina z Brooklynu. W tym celu objeździliśmy Turcję, Izrael, a Maciek nawet Mołdawię. Przez wiele miesięcy robiliśmy zdjęcia do filmu „Mitzvah” (hebr. – dobry uczynek). Film opowiada o międzynarodowym czarnym rynku handlu ludzkimi organami. W czasie jego realizacji stanęliśmy przed najtrudniejszymi pytaniami:

Czy chęć życia usprawiedliwia złamanie zakazów religii?

Czy istnieje cena życia?

Czy etyka dotyczy tylko biednych?

Czy współczesny świat wierzy jeszcze w tabu?

Film, który w założeniu miał być śledczym dokumentem opowiadającym o międzynarodowej szajce handlarzy organami, stał się dla nas trudnym doświadczeniem, postawił przed nami pytanie o granice dziennikarskiego chłodu, o człowieczeństwo twórcy?

Sceny opowieści mołdawskich biedaków, którzy za niecałe trzy tysiące dolarów sprzedawali swoje nerki mafiozom, ścisnęły nam gardła.

Po tych opowieściach trudno było spoglądać chłodnym okiem na tych, którzy ludzkim „towarem” handlowali.

Film wymknął się spod naszej kontroli – powstało 120 minut

opowieści, która sama wyznaczyła sobie swoją logikę.

79-letni dziś rabin Saul Kassin został aresztowany w 2009 roku, jest podejrzany o kierowanie organizacją, która prała pieniądze i nielegalnie handlowała ludzkimi organami.

Kilka miesięcy temu rabin przyznał się wreszcie do winy i zaczął składać agentom FBI drobiazgowe zeznania.

Jest w nich także opowieść o izraelskim lekarzu Zaki Shapiro.

Ścigaliśmy Zakiego po całym Izraelu. Idąc jego śladem odnaleźliśmy Chaima, który na wielką skalę organizował transplantacje wątrób, serc i płuc.

W Hajfie Chaim opowiedział nam o swojej „firmie”.

KIBUC W HAJFIE „NEVE JAM” („CZAR MORZA”)

W kibucu tuż obok Strefy Gazy odnaleźliśmy Judytę, kobietę której w kolumbijskim szpitalu w Medellin, za 160 tysięcy dolarów, przeszczepiono wątrobę.

Rozmawialiśmy z ludźmi, którzy przeszli nielegalne transplantacje na Filipinach i w Turcji. Oglądaliśmy relacje o handlu organami więźniów skazanych na karę śmierci w Chinach.

Odwiedziliśmy izraelskie szpitale, w których dializowano chorych, cierpiących ludzi.

Dowiedzieliśmy się o nielegalnych klinikach transplantacyjnych w Izraelu, Kosowie i Azerbejdżanie.

Ingur Dunder, najśłynniejszy turecki dziennikarz śledczy, opowiedział nam o akcji, która zdemaskowała stambulską klinikę doktora Somneza, lekarza który wbrew prawnym i religijnym zakazom dokonywał przeszczepów.

Biedni dawcy z Mołdawii opowiadali nam o śmiesznych kwotach jakie dostawali za swoje nerki, z drugiej strony ludzie którym te organy uratowały życie mówili o tym, że za operacje płacili od 130 do 200 tysięcy dolarów.

Słuchaliśmy duchownych trzech wielkich religii : prawosławia, islamu i judazimu.

Głowy nam pękały od dylematów, które niesie ze sobą „transplantacyjny biznes”.

Z prostej opowieści o nerce, która za sprawą izraelsko-rumuńsko-tureckiej mafii wywędrowała do Stambułu, a potem odnaleźliśmy ją w ciele bogatego mieszkańca izraelskiego miasta Lod, poskręcała się, zapętliła, wciągnęła nas w świat niezwykłych dylematów i zdarzeń.

Ktoś chciałby zakrzyknąć : oto bogaci Żydzi, za sprawą żydowskiej mafii z Brooklynu, wykorzystują biedaków, aby ratować swoje życie! Nic bardziej błędnego!

To właśnie Żydzi mają największe rozterki związane z transplantacjami, najbardziej się o nie spierają.

Spotkaliśmy w Izraelu wspaniałych duchownych, takich jak rabin Wolfish, który ze łzami w oczach opowiedział nam o śmierci swojej wnuczki.

Nerki tej dziewczynki, decyzją rabina i jego rodziny, posłużyły do ratowania życia dwóch palestyńskich dziewczynek.

– Dziś cząsteczka mojej wnuczki żyje w tych dziewczynkach – opowiadał Wolfish.

Na trasie naszej podróży spotkaliśmy też Donalda Bostroema, szwedzkiego dziennikarza, który został karnie wydalony z Izraela, po tym jak zarzucił izraelskim żołnierzom, że zabijają młodych Palestyńczyków i wycinają im organy,

Opowieści Bostroema były przygniatające, nie wiemy czy są

prawdziwe.

Nie znaleźliśmy dowodów, które mogłyby je potwierdzić. Nawet szefk Hamasu, z którym przeprowadzaliśmy wywiad na terenie Autonomii Palestyńskiej, nie potwierdził opowieści szwedzkiego dziennikarza.

To tylko kilka z historii, jakie opowiedzieli nam rozmówcy z Mołdawii, Turcji i Izraela.

Na to wszystko nałożyły się postaci z Jerozolimy, Tel Avivu, Haify, biednych wiosek Mołdawii i wielu innych miejsc.

Kiedy zmontowaliśmy nasz film, zdaliśmy sobie sprawę z tego, że niesie on więcej pytań niż odpowiedzi, że wkradł się do niego ton religijnego traktatu, traktatu złożonego z głosów trzech religii.

Tak to się wszystko splotło, że dziś mogę napisać jedynie, że zmontowaliśmy obraz, dziwny, niepokojący, niełatwy.

Kilka dni temu rozmawiałem z Maćkiem i w pewnym momencie zauważyłem, że się uśmiecha.

Obaj zrozumieliśmy, że zrobiliśmy film, poprzez który sami chcieliśmy coś zrozumieć, sami chcieliśmy wyjaśnić sobie coś z metafizyki życia.

Zabieramy się do napisania książki. Z pozoru będzie o międzynarodowej szajce handlarzy organami, ale już dziś wiemy, że tak naprawdę postaramy się w niej opowiedzieć o czymś daleko ważniejszym.

Czy taki film może w Polsce wzbudzić zainteresowanie? Nie wiem, wszak nie ma w nim nic z obrazów którymi żyją nasze media. Czy to jest dobry film? Oceniają widzowie, którzy będą chcieli go obejrzeć.

Staraliśmy się opowiedzieć w nim o dobrze, dobrze ukrytym w tak ciemnej historii jak opowieść o międzynarodowym rynku

handlu częściami ludzkiej doczesności.

Dokumenty, źródła, cytaty [TUTAJ.](#)

Źródło: [NEon24.pl](#)